Nr. 222. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 2 Października 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odniesieniem do domu	18000	9000	4500	1500
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000	9000	4500	1500
W innych państwach	30000	15000	7500	2500

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. [illegible]

Ogłoszenia przyjmują: W Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** [illegible] **we Lwowie** [illegible] **Wiedniu** [illegible] **w Berlinie** „Ala", Kranzenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 150·— od wiersza. Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Zawikłania wschodnie

Kraków, 1 października.

Król Konstantyn po raz drugi utracił tron. Tym razem padł ofiarą Anglji, która wprowadziła go na tron grecki z powrotem, aby mieć w nim posłuszne narzędzie swojej polityki. Już w lipcu król Konstantyn zawiadomił rząd angielski, że armja grecka wymaga odpoczynku i że dłużej wojować nie jest w stanie. Mimo to lord Curzon w podpisanej przez siebie depeszy zalecił mu prowadzić wojnę dalej i unikać przedwczesnego pokoju.

Przed posłem francuskim w Atenach odbyły się manifestacje przyjaźni dla Francji. Równocześnie poszły depesze do Venizelosa, aby znowu objął ster państwa, przedewszystkiem jednak, aby oddał swój talent dyplomatyczny do rokowań pokojowych z Turkami. — Biedny naród grecki, w którym rozbudzono niezliczone marzenia o wznowieniu cesarstwa bizantyńskiego, tłucze się teraz między Francją, która uzbroiła przeciw niemu Kemala paszę, i Anglją, która była gotowa z tymsamym Kemalem walczyć do ostatniego — Greka, dołożyła go tak ciężką megalomanją. Smutny jest los narodów, które w pogoni za majakiem potęgi i wielkości nadprzyrodzonej, popadają w zależność od tych, którzy ten ich obłęd bezlitośnie wyzyskują...

Wbrew oczekiwaniom zebranych w Paryżu ministrów koalicyjnych, że wysłana przez nich do Kemala nota, zapraszająca do rokowań pokojowych i obiecująca mu Trację, zakończy wojnę i otworzy możliwość szybkich rokowań pokojowych, położenie wcale się nadal i nie przestaje być niebezpiecznem. Kemal pasza dotąd oficjalnie na notę paryską nie odpowiedział. Natomiast w udzielonych dziennikarzom amerykańskim interviewach dał wyraźnie do poznania, że oddanie Tracji nie zmienia mu zbytnio, że chciałby przedtem przedyskutować sprawę cieśnin i obrony Konstantynopola, że wreszcie musi upewnić się, czy koalicja przyjmie jego zasadnicze warunki dopuszczenia do rokowań w sprawie cieśnin Rosji i Ukrainy, z którymi ma on układ i wzajemne zobowiązania. Kemal pasza zaś jest Turkiem prawowiernym, co znaczy, że dotrzymuje słowa. Gdy Anglja nie objawia wstrętu do rokowania razem z bolszewikami, to Francja sprzeciwia się temu energicznie, obawiając się, że takie dopuszczenie bolszewików do rokowań w sprawie cieśnin byłoby równoznaczne z uznaniem rządu sowieckiego »de jure«.

Sprawa udziału rządu sowieckiego w oczekiwanych rokowaniach nie jest jednak najtrudniejszą. Znacznie drażliwszą jest kwestja druga, którą stawia Kemal, mianowicie ufortyfikowanie dostępów do Konstantynopola od strony morza Marmara. Kemal zgadza się na wolność cieśnin, ale twierdzi nie bez słuszności merytorycznej, że ta wolność cieśnin nie powinna być zarazem otwartem zagrożeniem stolicy państwa tureckiego, które leży nad Bosforem i na które każdy posiadacz jednego pancernika mógłby, przy zachowaniu zasady absolutnej wolności cieśnin, bezkarnie napadać. Dlatego Kemal godzi się na pozostawienie Dardanelów otwartemi, ale chce fortyfikować wjazd z morza Marmara od Bosforu tuż przed samym Konstantynopolem.

W tej kwestji stosunek Anglji i Francji zmienia się biegunowo. Gdy Francja objawia gotowość zgodzenia się na to żądanie, to Anglja dla odmiany uważa je za niemożliwe do przyjęcia. W tych warunkach nie wydaje się bez racji powiedzenie Kemala, że cieśniny przecież są wolne, tylko Anglja, walcząca o ich wolność, zamyka je uparcie.

Wogóle z Anglją Kemal pasza robi sobie dziwnie mało ceremonji. W interviewie z korespondentem »Chicago Tribune« powiedział on wyraźnie, że naród brytyjski zrujnuje raz na zawsze fundamenty swego panowania na świecie, jeżeli będzie nadal powierzał kierownictwo swoich spraw państwowych ludziom takim, jak Lloyd George... Jako introdukcja do rokowań z tym samym Lloyd Georgem, słowa te dumnego Turka brzmią wcale oryginalnie.

Nic też dziwnego, że w tej wielce naprężonej i bardzo niejasnej sytuacji Anglja zaczyna czynić energiczne wysiłki, aby na miejsce Greków, którzy wyszli już z obiegu, znaleźć innych klientów, gotowych do walki o cele polityki angielskiej na wschodzie. Oto polityka angielska w ostatnich dniach rozpoczęła werbunek w Belgradzie, chcąc pchnąć Jugosławję do wojny z Turcją. W tym celu tąsamą metodą, jak to czyniono w Grecji, zaczęto teraz podniecać wyobraźnię i apetyty jugosłowiańskie. Dość powiedzieć, że Anglja obiecała Jugosłowianom Saloniki, jeżeli zdecydują się wysłać wojska dla obrony Konstantynopola przed Turkami.

Anglikom pomagają w tej grze usilnie Włosi, którzy widzieliby chętnie, aby niewygodna im na Adrjatyku Jugosławja uwikłała się w awanturę nad morzem Egejskiem i skrwawiła się w wojnie z Turkami. Sprawy doszły już widocznie daleko, skoro prasa belgradzka dyskutuje już całą sprawę publicznie, stawiając różne warunki swojej pomocy dla Anglji. Między innemi Jugosławja żąda za tę swoją usługę całkowitego rozbrojenia Węgier i Bułgarji, dalej okrojenia dalszego tych obu państw celem ponownego »skorygowania« granicy jugosłowiańskiej i rumuńskiej, wreszcie oddania Salonik.

Nie jest wcale wykluczonem, że układ na tych podstawach dojdzie do skutku i że Jugosławja zgodzi się objąć po Grecji rolę narzędzia angielskiego przeciw Turkom za cenę dalszego niszczenia Węgrów i Bułgarów i za cenę Salonik, w których żadnych Jugosłowian, jako żywo, nigdy nie było. Polityka międzynarodowa była zawsze rzeczą piękną i podniosłą. Tak jednak rozumną i szlachetną, jak jest w obecnym okresie, nie była chyba jeszcze nigdy.

Groźba wojny na Wschodzie

Wiedeń, 30 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Londynu pod datą 30 września: Panuje tu przekonanie, że **zanosi się na wybuch kroków nieprzyjacielskich na wschodzie.** Koncentracja wojsk tureckich koło Czanaku uważana jest za tak groźną, iż wysłano do naczelnej komendy nowe instrukcje, które żądają od Kemala paszy **po raz ostatni, aby wycofał swe wojska.** Jeżeli Kemal będzie się wzbraniał, **wówczas bezwarunkowo nastąpią kroki nieprzyjacielskie.** Panuje tu przekonanie, że formalne wypowiedzenie wojny jest niepotrzebne, ponieważ stosunki angielsko-tureckie opierają się na warunkach rozejmu, a obecność wojsk kemalistycznych na terenie neutralnym jest naruszeniem tych warunków.

KONCENTRACJA WOJSK TURECKICH.

Wiedeń, 30 września (PAT). »Nr. Fr. Presse« donosi z Konstantynopola: Wedle wiarogodnych informacyj, silna armja turecka skoncentrowana jest nad cieśninami. Na froncie Ismid stoi 8 dywizyj tureckich, zaś między Bali Kessir a Panderma skoncentrowanych jest dalszych 11 dywizyj. Wojska tureckie w okolicy Czanaku otrzymują codziennie posiłki.

ODPOWIEDŹ ANGORY.

Wiedeń, 30 września (PAT). »Nr. Fr. Presse« donosi z Londynu: Reuter przynosi telegram ze Smyrny, że odpowiedź rządu angorskiego na notę aljantów będzie opiewała, iż rząd przyjmuje z przyjemnością do wiadomości życzenie aljantów wzięcia udziału w konferencji, ale pod warunkiem, że **Konstantynopol oraz Tracja wschodnia i zachodnia będą znów oddane Turcji.** Rząd angorski przyjmuje chętnie życzenie aljantów spotkania się z nimi w Mudanji, aby ustalić podstawy przyszłej konferencji pokojowej. Uchwała ta ma być doręczoną aljantom z zastrzeżeniem, że tureckie Zgromadzenie narodowe ją zaratyfikuje.

Ruch wyborczy

K. P. K. I UNJA NAROD. PAŃSTW.

Wobec przedstawiciela „Kurjera Polskiego" dał prezes Klubu Pracy konstytucyjnej, poseł Baworowski, następujące wyjaśnienia o powodach złączenia się tego klubu z Unją Nar. Państwową podczas akcji wyborczej.

Współpracownik „Kurjera Polskiego" uzyskał od prezesa sejmowego Klubu Pracy Konstytucyjnej kilka uwag, dotyczących wyborów, które poniżej przytaczamy:

„Jak wiadomo, członkowie naszego klubu — mówił poseł Baworowski — kandydują z listy Unji Narodowo-Państwowej. Program tego stronnictwa najbardziej nam odpowiada. Uważamy istnienie U. P. N. za wskazane, za **konieczne.** Mojem zdaniem, centrum jest w życiu parlamentarnem koniecznością, w szczególności zaś w naszem życiu sejmowem. Trzeba więc je w nowym Sejmie stworzyć. Musi się ono kierować **ideą państwowości,** przenosząc ją ponad wszelkie interesy partyjne. Na przykład K. P. K., choć się składał z członków tak zwanej Prawicy Narodowej i demokratów „bezprzymiotnikowych", dokładał wszelkich starań, aby podnieść tę ideę, utrwalając autorytet władzy wykonawczej. Z tej naszej działalności powinna była powstać idea K. P. K., jako partji.

Nie mieliśmy równoważnika poza Sejmem, ale dziś po naszej czteroletniej pracy moglibyśmy liczyć na poważne szanse w samodzielnej akcji wyborczej.

Myślę jednak — kończył swe uwagi przedwyborcze poseł Baworowski — że zbliżona do nas Unja P. N., z którą do wyborów idziemy, wynagrodzi nam to częściowo".

LISTY PAŃSTWOWE.

Dla orjentacji dajemy wykaz wszystkich bez wyjątku list państwowych do Sejmu i Senatu, zgłoszonych na ręce jeneralnego komisarza wyborczego:

Nr 1 Polskie Stronnictwo Ludowe (Piast).
Nr 2 Polska Partja Socjalistyczna.
Nr 3 „Wyzwolenie" (Thuguttowcy).
Nr 4 Żydowski „Bund".
Nr 5 Związek proletarjatu miast i wsi (komuniści).
Nr 6 Rady ludowe.
Nr 7 Narodowa Partja Robotnicza.
Nr 8, Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.
Nr 10 Demokratyczna Unja Państwowa.
Nr 11 Poalej-sjoniści.
Nr 12 Centrum (Skulski).
Nr 13 Polskie Stronnictwo Ludowe — lewica (Stapiński).
Nr 14 Mieszczańska.
Nr 15 Grupa Okonia.
Nr 16 Blok mniejszości narodowych.
Nr 17 Zjednocz. stron. narod. żydowskiej (sjoniści galicyjscy).
Nr 18 Inwalidzi i zdem. wojskowi.
Nr 20 Żydowski demokratyczny blok ludowy z Priłuckim i Hirschhornem.
Nr 21 Niezależni socjaliści z Bol. Drobnerem na czele (komuniści zamaskowani).
Nr 22 Polski Związek kresowy.

ZMIANY W LISTACH PAŃSTWOWYCH.

Państwowa komisja wyborcza nie dopuściła do wprowadzenia zmian, zgłoszonych przez pełnomocników list Nr 10 (Unja Nar. Państw.) i Nr 12 („Centrum Polskie"), polegających w jednym wypadku na przestawieniu kolejności kandydatów, w drugiem na wprowadzeniu nowego nazwiska na listę.

LISTA P. P. S. NA POWIAT KRAKOWSKI.

Jak „Naprzód" donosi, zgłosiła P. P. S. na okręg 42, to jest Kraków powiat, Podgórze powiat, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz i Miechów, następującą listę kandydatów na posłów do Sejmu:

1) Ignacy Daszyński, 2) Zygmunt Żuławski, 3) Jan Kwapiński, prezes Związku robotników rolnych, 4) Jan Nosal, górnik w Brzeszczach, 5) Władysław Głowacki, kolejarz w Trzebini, 6) Jan Pałweda, urzędnik Kasy chorych w Jaworznie, 7) Andrzej Adamczyk, urzędnik w Olkuszu, 8) Michał Adamczyk, górnik w Trzebini.

ZJAZD ROSJAN W BRZEŚCIU.

W niedzielę, dnia 24 bm., odbył się w Brześciu zjazd Rosjan, obywateli polskich przy udziale p. Fiłofowa. Zjazd opowiedział się przeciwko blokowi mniejszości narodowych i postanowił nie wystawiać własnych list wyborczych, lecz porozumieć się ze Zjednoczeniem państwowem na kresach.

KARY NA CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZEJ.

Za niespełnienie obowiązku obywatelskiego i nie przybycie do komisyj obwodowych, ukarani zostali w Łodzi grzywną 20.000 Mkp. następujący obywatele: Wilhelm Belke, Jan Łubieński, Szyja Rajner, Antoni Olejniczak, Józef Fijałkowski, Calel Seibert, Izaak Jochimek, Mieczysław Bujalski i Leon Berger.

ARESZT ŚLEDCZY A WYBORY.

Donoszą z Warszawy:

W pewnych sferach poruszono sprawę głosowania podczas wyborów do Sejmu wyborców, przebywających w areszcie prewencyjnym, którzy przed skazaniem nie tracą prawa wyborczego. — Niektórzy domagają się, aby pod konwojem pozwolono im udać się do biura wyborczego, raz w celu sprawdzenia, a potem dla głosowania. Komisarze wyborczy jeszcze nie rozstrzygnęli tej sprawy.

Uspokojenie na G. Śląsku

Minister Darowski, który po 12 dniach pobytu na Górnym Śląsku wrócił do Warszawy, przedstawił obecną sytuację na Górnym Śląsku w sposób następujący:

Kiedy w nocy z 15 na 16 września jechałem do Katowic z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami Rady ministrów — mówił minister — sytuacja tam przedstawiała się **groźnie.** Cały obszar przemysłowy był jakby **podminowany.** Do Katowic między 9 a 12 września przybywały wielotysięczne tłumy z pobliskich kopalń i hut, domagając się wypłat, których zarządy przedsiębiorstw nie mogły uskutecznić z powodu braku niemieckich znaków obiegowych; województwo było po kilka godzin **w oblężeniu.** Przy interwencji policji zaszły wypadki **obrzucenia jej kamieniami, na dworcu tłum rozbroił posterunek policyjny i zdemolował jego lokal;** w kilku punktach miasta rozbito i **zrabowano sklepy.** Jako fakt, rzucający pewne światło na osoby i intencje prowodyrów rozruchów, mogę wskazać, że wśród rozgrabionych były **wszystkie sklepy polskie** w tej dzielnicy, ocalał natomiast lokal pisma wszechniemieckiego „Kattowitzer Zeitung".

Bezpośrednim powodem zaburzeń było niewypłacenie robotnikom zarobku, ale głębszą przyczynę stanowiły trudności aprowizacyjne. Nagły spadek marki niemieckiej zaostrzył sytuację. Kupcy zaprzestali zupełnie dostaw; brakowało zwłaszcza tłuszczów, mięsa i mąki. Dalsze powiaty przez trzy tygodnie pozostawione były bez mąki. Ludzie nie mieli ani chleba, ani pieniędzy. Na taki grunt padła agitacja przeciwko Polsce — z jednej strony, przeciwko władzom polskim centralnym i miejscowym — z drugiej. Obie agitacje, kierowane odmiennemi pobudkami, miały jednaki skutek: podburzały ludność przeciwko istniejącemu porządkowi i reprezentującym go ludziom. Hasło: „Śląsk dla Ślązaków", zaszczepione sztucznie przez wrogów Polski, zostało podsycone **przez niektóre polskie elementy** ze względów osobistych i partyjnych. Ten partykularyzm dzielnicowy, rozżarzony osobistemi ambicjami, ujawnił się zwłaszcza **w ruchu kolejowców.** W odwołaniu prezesa dyrekcji kolejowej w Katowicach dopatrzyli się oni prześladowania i usuwania Górnoślązaków, aby ich zastąpić przybyszami z innych dzielnic. Tymczasem motyw był zupełnie inny. Były minister Sikorski jest prawnikiem z wykształcenia i wybitnym administratorem kolejowym, ale nie mógł dać sobie rady z olbrzymim ruchem pociągów na Śląsku. Do tego potrzebny doświadczony technik. Tworzyły się zatory; transporty mąki, cukru, mleka nie dochodziły na czas. Od Bogucic do Katowic lub Mikołowa wagony szły po kilkanaście dni. To było istotną przyczyną katastrofy aprowizacyjnej, a w konsekwencji — wzburzenie umysłów i rozruchy, które w Hucie Królewskiej i w Hajdukach doprowadziły do rozlewu krwi, **do pobicia dyrektora,** a potem do zamknięcia przez zarząd Huty Bismarcka i wyrzucenia na bruk 8 tysięcy robotników. Brak chleba, zawieszenia wypłat robotnikom, starcia z policją, lokaut, groźba strajku kolejowego — oto sytuacja, jaką zastałem, przybywając na Górny Śląsk.

Przedewszystkiem tedy wytężyłem wszystkie siły, aby usunąć niebezpieczeństwo strajku kolejowego. Po trzech dniach nieustannych pertraktacyj zdołałem utrzymać autorytet władzy i skłonić kolejarzy do zaniechania strajku i porzucenia aspiracyj do mianowania sobie zwierzchników. Podnieść tu muszę z zadowoleniem zachowanie się p. dra Sikorskiego, który w odezwie do kolejarzy wezwał ich do poddania się zarządzeniom władzy, przypominając, że on sam zastosował się natychmiast do decyzji, zwalniającej go ze stanowiska dyrektora.

Drugiem mojem zadaniem — ciągnął dalej minister — było wypracowanie planu aprowizacyjnego. Do 1 listopada Górny Śląsk musi otrzymać 15 tysięcy wagonów ziemniaków, 3.000 wagonów kapusty i buraków, a nadto normę miesięczną. 1.000 wagonów mąki i cukru, oraz 750 wagonów trzody i bydła. Dla czuwania nad dostarczeniem potrzebnej ilości produktów wyznaczono specjalnego delegata. Zapewnia on, że, jeśli tylko dopisze sprawność przewozowa, Śląsk ma zagwarantowaną mąkę do połowy grudnia, cukier do połowy października; są to dwa artykuły, wydawane jeszcze na kartki; poza tem stara się on o słoninę, bydło rogate i nierogaciznę; również i mleka będzie dosyć, jeżeli uzyska się wagony-chłodnie.

Lokaut w Bismarckhütte zażegnany został w ten sposób, że fabryka 21 bm. miała być w ruch puszczona.

Pozostawała jeszcze rzecz najtrudniejsza: sprawa waluty. Marek niemieckich jest tam bardzo mało i niema nadziei na ich sprowadzenie. Trzeba więc posiłkować się marką polską, a do niej nie ma ludność zaufania. Cóż zresztą dziwnego, skoro władze kolejowe, pocztowe, administracyjne na Śląsku nie przyjmowały marek polskich. Przeprowadzone zostało, że dzisiaj kasy skarbowe muszą brać markę polską na równi z niemiecką na podstawie relacji, określanej co 10 dni. Kupiec akceptuje markę polską, ale po gorszym kursie od urzę-

---

JAN PARANDOWSKI.

CIEŃ

6 (Ciąg dalszy).

Zrozumiał, że dopóki jest sam, nie potrafi napełnić swego domu życiem. Sprowadzić sobie, jak to raz zamierzał, dalekiego kuzyna, człowieka niezamożnego i z nim spędzać długie szare godziny na gawędach naukowych, nie doprowadziłoby do celu. Mieć mężczyznę na utrzymaniu, któryby służył do rozrywki swemu »dobrodziejowi«, było czemś niesmacznem a wkrótce takie współżycie stałoby się nieznośnem. Orzelski bowiem miał bardzo nieszczególne pojęcie o mężczyznach. Znał słabostki i śmieszności kobiet, ale mógł zawsze na nie patrzeć pobłażliwie, a często wydawały mu się one miłe. Męskie zaś śmieszności raziły go mocno i uważał, że mężczyźni mają ich o wiele więcej, niż kobiety, nie posiadając równocześnie ich wdzięku.

Szedł więc nader krętą drogą ku bardzo prostej konkluzji: potrzeba mu było kobiety, aby zapachem swych napełniła jego mieszkanie, aby swym uśmiechem budziła drzemiące po wszystkich kątach echa wesołości, aby był ktoś wdzięczny, słodki i lekki, ktoby mógł co chwila usiąść mu na kolanach, pocałować go różowemi ustami, otrzeć się o jego policzek, białą wypieszczoną twarzyczką — ktoś, ktoby zajął miejsce przy jego biurku, gdy pracuje, w salonie, gdy są goście w sypialni... Nie mając w sobie uczuć rodzinnych, czując wstręt do gromadki dzieci, tłustej żony-matki, pantofli i szlafroka. Orzelski potrzebował kobiety pięknej i wesołej, którąby mógł kochać i zwierzać się jej, dzielić z nią troski, a nadewszystko chwile wesela.

W takiej dobie poznał Zofję Słońską.

Codziennie rano pod jego domem przechodziła z rulonem nut do konserwatorjum. Zwrócił na nią uwagę oddawna. Wychylał się codzień przed dziesiątą przez okno, aby na nią popatrzeć. Szła z opuszczoną głową skromnej, dobrze wychowanej panienki, w czapeczce z białem piórkiem na głowie, w czarnem futerku z białym kołnierzem — szła ruchem płynnym, równym, harmonijnym. Zdawało mu się, że, idąc, zachowuje takt jakiejś melodji.

Kilkakrotnie poznał ją na ulicy i oczy ich spotykały się. Pierwszy, drugi i trzeci raz spojrzała obojętnie. Pomyślał sobie, że patrzy nań, jak na latarnię lub słup telegraficzny. Potem jednak zatrzymywała na nim dłuższe spojrzenie i wtedy widział jej wielkie fiołkowe oczy i powtarzał sobie, wracając do domu, że musi ją poznać, a gdzieś w głębi coś mu szeptało, że ją może pokocha...

I wówczas czuł, że mu nietylko potrzeba kobiety, ale przedewszystkiem miłości.

Dusza jego zdawała się łaknąć tych tęsknot, subtelnych niepokojów, wahań, bólu, zawodów, radosnych upojeń, słodkich westchnień szczęścia — całej tej pieśni miłości, która po wszeczasy przelewała się przez serca ludzi, napełniała dusze poetów, dźwięczała na różne tony i różne melodje, analizowana i badana, a zawsze nieuchwytna, zawsze tajemnicza, bo zawsze równie upragniona, rzucająca na oczy ludzkie czar swój i ciemność, która ją rodzi.

Gdy następnie spotkał Zośkę na ulicy, podniósł rękę do kapelusza i ukłonił się. Ledwo skinęła mu głową i widać było, że była zdziwiona. Było mu nieprzyjemne to zdziwienie. Nie zdawał sobie sprawy w tej chwili, że kłaniając się osobie nieznajomej — on nieznajomy, musiał wywołać zdziwienie.

Przecież znał ją oddawna! I nie zawsze ona była mu taką obcą. Gdy pracował w swym gabinecie, wyskakiwała nagle z jakiegoś foljału, jak dobra wróżka, siadała na wielkim lwie, który mu służył za przycisk i śmiała się i opowiadała zabawne historje. Przychodziła do niego, gdy spał, owiewał go nagle zapach jej włosów, czuł blisko ciepło jej czoła.

Poznali się wreszcie na jakimś balu w karnawale. Tańczył z nią prawie cały wieczór, i tak zazdrośnie nie puszczał jej z rąk, że aż śmiała się i ona i wszystkie jej ciotki, którym go przedstawiała.

Trochę po północy, ukrywszy ją wśród kwiatów, powiedział jej, że ją kocha. Podniosła nań swe fiołkowe oczy, taksamo zdumione, jak wtedy, gdy jej się jako nieznajomy pierwszy raz ukłonił. Wytrzymał jej spojrzenie i patrzył jej w oczy, nic nie mówiąc. Wówczas ona zaczęła mu w oczach kraśnieć i twarz jej spoważniała, pokrywając się, jakby smutkiem. Po chwili odeszła, ale, gdy ją wkrótce potem prosił do tańca, nie odmówiła.

Gdy wrócił z balu i przez wszystkie następne dni, znalazł swój dom, jakby odmieniony. Od góry do dołu napełnił go swemi myślami, a że wszystkie były słodkie, więc zdawało mu się, jakby te do niedawna tak bezduszne pokoje zagrały nagle jakiemś życiem niezmiernie bujnem i wesołem.

Wypowiadał jej to wszystko, marzył głośno, biorąc co chwila nowy kwiat do ręki, rwał jego płatki i śmiejąc się, rzucał je na swą Zośkę kochaną, tak, że wkrótce cała ubrana była białem kwieciem. Strzepywała, śmiejąc się i dąsając, że wreszcie kto nadejdzie i śmiać się będzie z tego improwizowanego święta Primavery w parku.

Jakoż w istocie ludzi schodziło się coraz więcej. Sąsiednie ławki wkrótce obsiadły całe rodziny, dzieci wybiegły z kołem, lalkami, wózkami i łopatkami na piasek. Wszczął się krzyk, pisk, lament i nawoływania. Wówczas Stefan podał Zośce ramię i nachyleni ku sobie, wyszli z parku.

— Czy oni już zaręczeni? — spytała gruba dama, w ogromnym kapeluszu, swego męża, radcę legacyjnego przy jakiemś nieokreślonem poselstwie.

— Chyba. Nie wiem. Trzciński nic nie mówił.

— Tobie, jak Trzciński czego nie powie, to nic nie wiesz. — I zaperzona zaczęła krzyczeć na dzieci, aby się nie męczyły bieganiem.

VI.

Miał Orzelski sporo kłopotu i zamięszania przed ślubem. Po kilka razy na dzień wpadała Zośka, przynosiła mu jakieś pudełka, kazała oglądać różne materje, kręciła się, mówiła prędko i zdyszana znów wypadała na miasto. Stefan tymczasem odwiedzał krewnych i znajomych i to było najcięższe ze wszystkiego.

Nie mógł znieść wspomnienia Jadwigi, a ono co chwila nasuwało się komuś. Orzelski na tę rzecz był bardzo wrażliwy. Wiedział, że sam z [illegible] miłością poszarpał na strzępy delikatną [illegible] wspomnienia Jadwigi. Zdejmowała go nieraz zgroza na myśl o brutalności uczucia, które z żywiołową mocą gniecie wszystko, co mu na drodze staje, łamie, niszczy, zabija. Czuł i rozumiał dobrze, że nikt nie może Jadwidze wyrządzić większej krzywdy, niż tę, którą on jej sam wyrządził. Ale zarazem nie pozwalał nikomu tykać jej słowem. Pamięć jej była czemś nieomal świętem i zdawało mu się, że gdyby nawet z ust Zośki posłyszał jakieś bluźnierstwo, rzucone w stronę tamtej, straciłby dla niej serce.

Powoli zaczęło się orjentować w tych jego uczuciach. Raz bowiem jeden daleki jego kuzyn, człowiek stary i weredyk, dowiedziawszy się, że wziął rozwód i że się żeni, rozpromieniał nagle i rzekł:

— Zosia Słońska! znam, znam. Toż to dziewczyna! Wiesz co, Stefanie, gdy tak sobie pomyślę, to tamta pierwsza żona...

Nie dokończył. Albowiem Orzelski zaczął patrzeć na niego w taki sposób, że stary poczerwieniał tylko, bąknął jeszcze kilka słów i wyniósł się.

(C. d. n.)

dowego, co wywołuje niezadowolenie robotnika. Robotnik stara się więc swój zarobek, otrzymany w walucie polskiej, wymienić natychmiast na niemiecką, obawiając się spadku. O ile robotnicy przyjęli pierwszą wypłatę w markach polskich dość chętnie, to już przy następnej objawił się opór, a ostatnio wręcz odmowa. Wynika to ze stopniowego obniżania się kursu marki polskiej w porównaniu z niemiecką. Aby zapobiec stratom na tym kursie, ministerstwo skarbu zgodziło się na pokrywanie różnicy kursów między dniem wypłaty a dniami najbliższej dekady, o ile marki polskie były nabyte przez fabrykantów w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Na marginesie exposé ministra skarbu Jastrzębskiego

Dwie metody uznał minister skarbu za dostateczne, celem przywrócenia równowagi walutowej: 1) pierwsza t. zw. deflacyjna, czyli przywrócenie zdeprecjowanemu znakowi obiegowemu jego rynkowej wartości; 2) i druga t. zw. emfatycznie stabilizacją, z jej naturalną konsekwencją, t. j. przeprowadzeniem w pewnym momencie i na pewnym poziomie legalnej dewaluacji znaku obiegowego. Pierwszą uznał minister Jastrzębski za niemożliwą w stosunkach naszych do przeprowadzenia, drugą zaś za odpowiednią, i w tym celu zamierza minister skarbu w okresie przygotowawczym obmyśleć grunt do zrównoważenia naszego życia gospodarczego zapomocą: 1) rozpisania pożyczki złotowo-papierowej, która stanie się najlepszym znakiem obiegowym nie ulegającym zbyt poważnym wahaniom, oraz 2) zapomocą reform natury podatkowo-budżetowej, któreby zneutralizowały skutki inflacji, drogą mocnego oddziaływania podatkowego.

Muszę przyznać, że minister Jastrzębski ujął po części problem ze zdrowego punktu widzenia. Metoda deflacyjna, przy obecnym stanie rzeczy, gdy wzrost emisji doszedł do 424 miljardów marek, gdyby ją chciano stosować, może tak silnie wstrząsnąć naszem słabem gospodarstwem, że skutki byłyby nieobliczalne. Istnieje zatem drugi sposób, a mianowicie konieczność ustabilizowania waluty w pewnym momencie, o czem zresztą pisałem w przeddzień exposé ministra Jastrzębskiego na łamach tego pisma. Inna rzecz, czy środki, które mają być do tego użyte, doprowadzą do pozytywnego wyniku. Wątpliwości powstają już w chwili zarekomendowania nam pożyczki złotowo-papierowej. Wyższość tej pożyczki polegać ma na tem, że oparta jest na zasadzie dwuwalutowości: »połowa każdej obligacji opiewać będzie na marki polskie, połowa na złote polskie. Stopa procentowa 8½ płatna w dwóch kuponach, jednym złotowym, drugim markowym. Kupony złotowe płatne będą półrocznie we wszelkich walutach złotych podług kursu dnia giełdowego, poprzedzającego ich płatność«.

Otóż naszem zdaniem, zasada dwuwalutowości, polegająca na tem, że jedna połowa obligacji brzmieć będzie na marki, zaś druga połowa na złotą walutę, zneutralizuje efektywną korzyść, jaką posiadacz obligacji mieć może, gdyż o ile jedna połowa z powodu dewaluacji straci, to druga o taki sam stopień zyska. Korzyść mogłaby być ewentualnie w procentach, oraz w tem, że rząd przyjmie dla części obligacyj, brzmiącej na walutę złotą, niższą relację, niż wykazuje rynek pieniężny. Ale wszystko to nie pokryje ewentualnego oprocentowania, jaki prywatnie na rynku zyskać można, względnie nawet ewentualnego stopnia dewaluacji, którego oczekiwać należy. O ilebyśmy jednakowoż i nad tem przeszli do porządku dziennego, to śmiem wątpić, czy obligacje te zdołają ściągnąć oszczędności, z tej prostej przyczyny, że w dzisiejszych czasach u nas mało oszczędności się tworzy, albowiem gospodarstwo nasze skutkiem inflacji jest typowo deficytowe.

A następnie nie widzę korzyści, jakie państwo z tego mieć będzie. Jeżeli obligacje mogą być lombardowane, wówczas obawiam się, że korzystać z tego będą w szerokiej mierze koła interesowane z powodu chronicznego braku gotówki, przez co zamiast wstrzymać inflację, jeszcze się ją spotęguje, w każdym razie się jej nie zmniejszy, bo, mówmy otwarcie, dla gospodarstwa jako takiego, jest obojętną rzeczą, czy znakiem obiegowym jest marka, czy obligacja. Faktem jest, że podobnie jak bony skarbowe zdewaluowały wartość marki, tak samo uczynić mogą obligacje, użyte jako znak obiegowy. Nie należy zapominać, że w społeczeństwie również mało dzisiaj interesują się papierami państwowemi. Nie wina w tem społeczeństwa, lecz właśnie państwa, istnieje bowiem jeszcze w społeczeństwie gorzkie doświadczenie jakie poczyniono z obligacjami państw zaborczych.

Zgadzam się jednakowoż z twierdzeniem ministra skarbu, że szukać musimy wyzwolenia z fatalnych stosunków we własnych siłach. — P. minister Jastrzębski widzi je na płaszczyźnie podatkowo-budżetowej. »Najłatwiejszym i najpopularniejszym wydaje mu się środek natychmiastowego podwyższenia stawek niektórych podatków »bezpośrednich« n. p. podatku gruntowego. Prawdą jest, że od chwili preliminowania podatków, aż do chwili ich ściągnięcia — faktycznie państwo z powodu dewaluacji mniej dostaje, aniżeli pierwotnie ustalono. Faktem jest jednakowoż również prawdziwym, że w podobnem położeniu znajdują się też płatnicy. Ale problem podatkowy u nas nie jest o tyle wynikiem fałszywego ustosunkowania się podatków bezpośrednich do pośrednich, ile wogóle jest wynikiem wadliwego systemu podatkowego. Zwróciłem w swoim czasie uwagę, że zasadniczy błąd leży w obecnych stosunkach w tem, iż państwo nie zna dochodów obywateli z powodu przesunięcia się dochodów w społeczeństwie, że zatem koniecznem jest utworzyć kontakt głębszy między płatnikami a państwem. Formę tę wyobrażałem sobie za możliwą wtedy, gdy płatnicy sami, zszeregowani w pewne centralne koła gospodarcze, n. p. handel, przemysł i rolnictwo, przejmą na siebie konieczne opłaty wedle pewnego klucza, który sobie sami ustalą, i w ten sposób z jednej strony wydatki państwa ograniczą o faktyczny dochód społeczny, z drugiej strony obciążą się wedle zasad sprawiedliwości podatkowej. Dzisiaj, przyznać musimy, kontaktu tego nie ma. O ile bowiem nasza polityka skarbowa raz przerzuca się na podatki pośrednie, to drugi raz czyni to w zakresie podatków bezpośrednich, bez jakiejkolwiek linji przewodniej, bez głębszego ujęcia istoty rzeczy, wyłącznie kierowana chwilową tendencją zapełnienia skarbu — co zresztą się nie udaje, gdyż jak przyznał sam minister, wydatki rosną w szybszem tempie, niż dochody. Ale w tem ostatniem stwierdzeniu leży właściwie klucz rozwiązania problemu. Państwo wydatkuje więcej, niż to jest konieczne. Wydatki te zaś są w gruncie rzeczy w swej przeważnej części nieproduktywne. Niestety u nas zapomina się najczęściej o tej ostatniej okoliczności, i zamiast równorzędnie zanalizować wydatki te z wydatkami społeczeństwa, stara się polityka skarbowa tworzyć oszczędności przez przyciśnięcie śruby podatkowej na artykuły mniej ważne dla potrzeb ludności, ale w tak nieudolny sposób, że wprawdzie ogranicza się w pewnym kierunku legalną konsumcję, n. p. co do spożycia alkoholu, ale dochodów skarbowych się nie zwiększa, gdyż równocześnie nie zmniejsza się konsumcji samego państwa, wywołując konieczność dalszej inflacji banknotów, co zabija w zarodku wszelkie, ewentualnie powstać mogące oszczędności.

Problem podatkowy jest u nas właściwie problemem analitycznym stopnia ważności potrzeb państwa i społeczeństwa. Zbadania, jakie potrzeby w danej chwili są ważniejsze, jest nakazem kategorycznym zdrowej polityki fiskalno-gospodarczej. Jeżeli państwo bez żadnych ograniczeń wydatkuje, jeżeli nie potrafi wysegregować te wydatki, które właściwie nie są wywołane koniecznością gospodarczą, jeżeli nie pojmie, że granice wydatków są oznaczone stopniem dochodu gospodarstwa społecznego, a nie wymogiem politycznego prestige'u, twierdzę stanowczo, że nie pomogą ani p. Jastrzębskiemu, ani któremukolwiek z ministrów finansów: ani spotęgowanie podatków, ani wieczne do znudzenia powoływanie się na przedwojenne dochody skarbowe. Przecież nietylko państwo, ale też i obywatele nie notują dochodów wedle przedwojennej relacji. Spadek marki, wywołując podwójne wartościowanie naszego pieniądza, powoduje, że nasz eksport odbywa się kosztem naszego gospodarstwa, że, jednem słowem, pracujemy ze stratą. Tu nie pomoże zwyczajne mnożenie podatków. Ciągle wzmagająca się inflacja, wywołana nieproduktywnemi potrzebami państwa, już z góry przesądza wszelkie usiłowania uzdrowienia naszego budżetu, a z niem i »wyprostowania naszego gospodarstwa społecznego«.

Dr Norbert Salpeter.

O sprowadzenie zwłok poległych pod Rokitną

Bohaterska szarża 2 szwadronu ułanów Wąsowicza na polach pod Rokitną, wspaniała i ofiarna, wznowiła najświetniejsze tradycje polskiej kawalerji. Brawurą ataku i pogardą śmierci zdobyła dla legjonowych znaków nieśmiertelną sławę u swoich i obcych. Świadomością daremnej ofiary w wykonaniu szalonego rozkazu austrjackiej komendy, szarża rokitniańska zdobyła u swoich w ojczyźnie nagrodę cenniejszą od sławy: zagarnęła wszystkie serca, zapisując się po wieczne czasy we wdzięcznej pamięci. Odrodzona ojczyzna uczciła ofiarę i bohaterstwo. Drugi pułk legjonowych ułanów, wsławiony szarżą, otrzymał zaszczytne miano „szwoleżerów rokitniańskich“, które jednoczy wspomnienie szarży z głośnem imieniem Napoleońskich wiarusów. Rycerski znak „Virtuti Militari“ ozdobił pierś wszystkich żyjących uczestników szarży.

Miasto Kraków w piątą rocznicę szarży, 13-go czerwca 1920 roku, ofiarowało swoim szwoleżerom sztandar pułkowy, uznając się z dumą za macierz świetnego pułku, którego dwa pierwsze szwadrony formował oddział konny krakowskiego „Sokoła“.

A jednak — pamiętając o żywych, zapominamy niestety o poległych.

Na obcej ziemi, pod murem wiejskiego cmentarza w Karańczy, zarasta chwastem samotna i opuszczona mogiła rotmistrza Wąsowicza i jego 14-tu druhów. Ci, którym nie pozwolono walczyć i zginąć na rodzinnej ziemi, oczekują dotąd daremnie powrotu na „ojczyzny łono“. Nie „cudem“, ale drobną stosunkowo ofiarą możemy i musimy dziś spłacić ten dług wdzięczności, honoru i narodowego obowiązku, sprowadzając zwłoki poległych i składając je we wspólnej mogile, którą już przygotował Kraków dla rokitniańskich rycerzy na swoim cmentarzu.

Otwierając listę składek, wierzymy mocno, że obywatele naszego miasta, które ich żegnało, idących do boju, że cała Polska, której wolność pragnęli okupić ofiarą krwi i młodego życia, nie odmówi pamięci poległych tej ostatniej ofiary. Nie zapominajmy, że patrzą na nas obcy! Władze rumuńskie zaraz, na pierwszą wiadomość, udzieliły swego zezwolenia na przewóz zwłok poległych bohaterów; obecnie czekają na ustalenie terminu ekshumacji, która, ze względu na obowiązujące przepisy sanitarne, nastąpić musi w okresie zimowym.

Składki przyjmują administracje pism krakowskich, oraz Ziemski Bank kredytowy (filja w Krakowie, ul. Szczepańska 1).

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie naszej odezwy.

Kraków, w ósmą rocznicę wymarszu 2 szwadronu ułanów legjonowych.

Za komitet obywatelski:

Prezydjum:

Jenerał Stanisław Szeptycki.

J. K. Federowicz. Maciej Biesiadecki.

Witold Ostrowski, skarbnik.

Dr Kazimierz Ostrowski, sekretarz.

Komitet wykonawczy:

Janusz Jagrym-Maleszewski, ppułk. 2 p. szwol., Edward Münnich — Zygmunt Rolecki, mjr., — Dr Stanisław Rowiński — Jerzy Swidyński, mjr.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 1 października.

OTWARCIE KLINIK UNIWERSYTECKICH. Po dwumiesięcznej przerwie Uniw. Jagielloński otwiera z dniem 2 bm. swoje kliniki tak dla chorych stałych, jak i przychodnych. I tak otwarte zostaną: klinika chorób wewnętrznych, klinika chirurgiczna, klinika ginekologiczno-położnicza i klinika okulistyczna. Przez cały czas wakacji otwarty był z pośród wszystkich klinik tylko zakład dla nerwowo-chorych prof. Piltza.

ZWIĄZEK STRZELECKI A WYBORY. Zarząd główny Związku Strzeleckiego wydał okólnik do wszystkich komend i oddziałów Związku Strzeleckiego, przypominający, że Związek Strzelecki, jako organizacja, mająca na celu li tylko pracę państwowo-społeczną i bezpartyjną, udziału w akcji wyborczej, ani wyborach nie bierze. Członkowie Związku wypełnią swój obowiązek obywatelski i wezmą udział w akcji wyborczej, głosując wedle swoich przekonań politycznych, których Związek Strzelecki nigdy nie krępował, ani narzucał; oddziałom jednak i władzom strzeleckim, jako takim, oraz Strzelcom w mundurach i odznakach w akcji politycznej występować nie wolno, wykroczenia zaś przeciwko temu zarząd główny surowo będzie karać.

WYCIECZKA DELEGATÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. W połowie października br. rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia konwencji handlowej z Jugosławją. Celem zapoznania delegatów jugosłowiańskich ze stosunkami ekonomicznemi w Polsce, ministerstwo spraw zagranicznych wraz z min. przemysłu i handlu urządza dla nich wycieczkę objazdową po kraju, która przybędzie do Krakowa w dniu 6 bm. Wycieczce, której przewodniczyć będzie Velizar Jankovic, weźmie udział 7 osób. Gościom towarzyszyć będą z ramienia rządu polskiego dwaj przedstawiciele wspomnianych ministerstw, oraz poseł polski w Belgradzie p. Okęcki. Wycieczka zabawi w Krakowie 2 dni.

BUDOWA NOWEGO GMACHU POCZTOWEGO W KRAKOWIE. W sierpniu br. przedłożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ministerstwu poczt i telegrafów w Warszawie memorjał w sprawie budowy nowego gmachu na pomieszczenie dyrekcji poczt i telegrafów: głównego urzędu pocztowego w Krakowie, zwracając się równocześnie do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o poparcie tej inicjatywy. Pismem z dnia 22 września br. zawiadomiło ministerstwo przemysłu i handlu, że według zebranych przez nie informacyj budowa tego gmachu jest już ostatecznie postanowioną. Pozostaje tylko do rozstrzygnięcia kwestja, czy budowę ma prowadzić samo ministerstwo poczt i telegrafów, czy też ma być przyjęta propozycja Pocztowej Kasy Oszczędności, która przy okazji budowy własnego gmachu w Krakowie wyraziła gotowość wybudowania na tymsamym placu także i gmachu dla poczty i wydzierżawienia go ministerstwu.

W tej sprawie prowadzone są obecnie pertraktacje między ministerstwem skarbu, ministerstwem poczt i telegrafów i Pocztową Kasą Oszczędności; po zdecydowaniu tej sprawy budowa zostanie niezwłocznie rozpoczęta. Spełniając życzenie Izby ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się jednocześnie do ministerstwa skarbu o jak najszybsze rozstrzygnięcie sprawy.

POSTULATY PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH. Dnia 28 września br. odbył się w Krakowie wiec pracowników publicznych wszystkich kategoryj, na którym delegaci Związku zdawali sprawozdanie z rokowań z przedstawicielami rządu i Sejmu, w sprawie uposażenia urzędników. Prezes Związku Zrzeszeń P. P. prof. dr Krajewski w dłuższem przemówieniu skreślił przebieg akcji, mającej na celu zmodyfikowanie rządowego projektu uposażenia urzędników i podniósł trudności, na jakie ta akcja napotkała ze strony rządu i Sejmu. Jak wiadomo, sprawa definitywnego załatwienia uposażenia urzędników została przekazana przyszłemu Sejmowi. Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród szerokich rzesz urzędniczych, co znalazło dobitny wyraz w przemówieniach mówców. Uchwalono domagać się z całą stanowczością, aby rząd najdalej dnia 10 października br. wypłacił pobory na zasadach projektu ustawy uposażeniowej, a ze względu na szalejącą orgję drożyzny i rozpaczliwego wprost położenia pracowników, aby najdalej do 10 bm. wypłacił wszystkim pracownikom tak czynnym, jak i emerytom trzech miesięczne pobory na zakupy zimowe. Dla poparcia tych postulatów wysłano telegramy do rządu w Warszawie i uchwalono wejść w ścisły kontakt z centralną komisją w Warszawie.

DODATKI DLA URZĘDNIKÓW. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że Rada ministrów uchwaliła wypłacić jednomiesięczny dodatek spłacalny od dn. 1 kwietnia, również urzędnikom wyższych kategorji. Dodatek za październik powiększono z 200 na 250, ponadto uchwalono dla urzędników w Warszawie dodatek 30%.

OPŁATY SZKOLNE ZA DZIECI URZĘDNIKÓW. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 14 września 1922 roku pokryć przez skarb państwa w całości opłatę wpisowego w I. półroczu roku szkolnego 1922—1923 za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych oficerów, uczęszczające do prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Odpowiednie zarządzenia zostały już poczynione przez władze państwowe.

UNORMOWANIE CAŁEGO RUCHU JEZDNEGO. Magistrat wydał obwieszczenie, podające do wiadomości rozporządzenie ministra robót publicznych i spraw wewnętrznych, po myśli którego cały ruch uliczny ma się odbywać odtąd prawą stroną toru jezdnego. Wszelkiego rodzaju pojazdy przy wymijaniu się zjeżdżać mają na prawą stronę. Przepisy te obowiązują w Krakowie od dnia 30 września 1922. Z dniem tym również i ruch tramwajowy odbywać się będzie prawym torem.

RUCH TRAMWAJOWY PRAWYM TOREM. Wczoraj rozpoczął się ruch normalny tramwajowy prawym torem. Publiczność gromadzi się przeważnie na dawnych przystankach i dopiero po nadejściu wozu musi pospieszać na drugą stronę ulicy, by wsiąść do tramwaju. Zaznaczyć należy, że orjentacja co do nowych stacyj tramwajowych jest łatwa, gdyż na wszystkich obecnych miejscach postoju znajdują się już tablice, względnie słupy z tablicami z napisem „Przystanek tramwajowy“.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim nowa wystawa obrazów. Znany, a od kilkunastu lat przebywający w Paryżu artysta Marcin Samlicki, wystąpił obecnie ze zbiorową wystawą swych prac, dając przeszło 70 eksponatów. Drugą salę wypełniły obrazy również znanego artysty, Władysława Skoczylasa. Ponadto znajdują się dzieła: T. Grotta, M. Jabłońskiego, Z. Gedliczki, A. Olesia, St. Klimowskiego, M. Ruzamskiego, St. Stachowskiego, Kopystyńskiego i wielu innych. Otwarcie wystawy o godz. 11 przed południem.

ZGON DRA JANA BOŁOZ-ANTONIEWICZA. Do Akademji Umiejętności w Krakowie nadeszła wczoraj wiadomość z Bad Elster w Niemczech, że zmarł tam nagle prof. zwyczajny uniw. lwowskiego Jan Bołoz-Antoniewicz. Był on profesorem historji sztuki nowożytnej, prezesem rzeczoznawców dla dzieł sztuki, członkiem czynnym polskiej Akademji umiejętności od 22 maja 1914, a korespondentem tejże Akademji od 14 maja 1897. Napisał on szereg dzieł o sztuce nowożytnej, a najpopularniejszą jego książką jest dzieło pod tytułem „Grottger“, wydane przez wydawnictwo „Nauka i sztuka“. Jak się dowiadujemy, wczoraj otrzymała Akademja umiej. list od prof. Bołoz-Antoniewicza, że wskutek zaszłego wypadku ciężko zaniemógł. Równocześnie nadszedł telegram z Bad Elster, że zmarł tam nagle prof. Bołoz-Antoniewicz w ubiegły piątek. Z powodu śmierci prof. Antoniewicza powiewa na gmachu Akademji umiejętności przy ul. Sławkowskiej żałobna czarna flaga.

SUKCES POLSKIEGO PIANISTY. Krakowianin, Mieczysław Münz, znany u nas zaszczytnie znakomity pianista, wyjechał do Ameryki, ażeby tam przyczynić się swoją artystyczną grą do stwierdzenia naszej wysokiej kultury muzycznej. Prasa nowojorska podaje coraz to częstsze i coraz pochlebniejsze wiadomości o sukcesach młodego artysty. Już w czasie podróży do Ameryki wziął M. Münz udział w koncercie, urządzonym na okręcie „Akwitania“ na dobroczynny cel. W październiku ma się odbyć jego główny koncert w Nowym Jorku w rzędzie koncertów, w których wystąpi Paderewski, Friedmann i inni sławni pianiści. Ambasador japoński, zachwycony grą M. Münza, nakłonił go do artystycznego „tournée“ po Japonji. Przewidziane są nadto koncerty w południowej Ameryce, a później w Hiszpanji.

WAŻNA DECYZJA W SPRAWIE KOMPETENCJI ADWOKATÓW. Z Warszawy donoszą: Sąd Najwyższy rozpoznawał niedawno odezwę ministra sprawiedliwości z wnioskiem o wydanie opinji, czy na podstawie obowiązujących obecnie ustaw i rozporządzeń oraz teraźniejszego ustroju państwa polskiego, adwokaci, mający siedzibę w jednej dzielnicy, mogą być dopuszczani, jako pełnomocnicy stron w sprawach karnych i cywilnych w innej dzielnicy, przy uwzględnieniu również różnic pod względem ustawodawstwa między b. Królestwem Kongresowem a ziemiami wschodniemi.

Po wysłuchaniu sprawozdań wyznaczonych w tej sprawie referentów oraz wniosków prokuratora, Sąd Najwyższy uznał, że obowiązujące obecnie w Rzeczypospolitej polskiej ustawy i rozporządzenia nie nasuwają przeszkód do dopuszczenia adwokatów, mających siedzibę w jednej z dzielnic, do występowania w roli pełnomocników lub obrońców stron w sprawach cywilnych i karnych, toczących się w innej dzielnicy naszego państwa, jednakże z wyjątkiem ziem polskich b. zaboru pruskiego. Orzeczenie powyższe ogłoszone zostało w Nr 18 „Dz. urzędowego min. sprawiedliwości“.

OBLĘŻENIE KOMISARJATU POLICJI. Mały Rynek podgórski był wczoraj po południu widownią niezwykłego zajścia. Przed domem, gdzie mieszczą się biura i areszta komisarjatu policji państwowej, zgromadził się kilkutysięczny tłum, któremu przewodzili bracia Roman i Henryk Ćwikowie. Wspomniani osobnicy, dowiedziawszy się, że policja aresztowała ich brata Gustawa, poszukiwanego przez sąd okręgowy karny w Krakowie, zebrali gawiedź uliczną i przypuścili istny szturm do bramy komisarjatu. Policja odparła atak i aresztowała obu awanturniczych braci, a nadto Józefa Grabowskiego z Grzegórzek. Tłum zdołano rozpędzić bez użycia broni.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj wieczorem znaleźli przechodnie niemowlę płci męskiej, mogące liczyć około dwóch tygodni, podrzucone pod budynkiem żłóbka miejskiego. Dziecię oddano do żłóbka, za matką wdrożono poszukiwania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KURSY RYSUNKOWE DLA RZEMIEŚLNIKÓW. W dniach 5, 6, 7 bm. od godz. 7 do 8 wieczór oraz 8 bm. (niedziela) od godz. 11 do 12 odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska l. 9, zapisy na kursa rysunkowe. Informacyj udziela Dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 9 do 1-szej.

DARY NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ. Ku uczczeniu pamięci długoletniego dyrektora Banku Małopolskiego śp. Mieczysława Sędzimira, uchwaliła Rada zawiadowcza Banku Małopolskiego przeznaczyć pół miljona marek polskich na kolonję leczniczą w Rabce. Na tensam cel złożyło grono urzędników Centrali Banku Małopolskiego 72.565 mk., oraz zamiast wieńca na trumnę złożyli: prezydent dr Jan Kanty Steczkowski 20.000 mk., dyrektor dr Juljan Gawroński 30.000 mk. Powyższe sumy ulokowano w Banku Małopolskim na rachunku bieżącym kolonji rabczańskiej.

DANCING. Tow. opieki nad wdowami i sierotami po oficerach urządza w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1, począwszy od dnia 24 września w każdą niedzielę o godz. 5 po południu „Dancing-tea“.

Z kraju i ze świata

O NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM. Minister spraw wojskowych rozkazem swoim z dnia 11 września 1922 roku przedłuża termin końcowy wnoszenia zgłoszeń o nadział ziemi na kresach wschodnich w myśl ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 roku, na terenie 30 powiatów, objętych powyższą ustawą, do dnia 1 stycznia 1923 roku.

Rozkaz powyższy obejmuje tylko tych żołnierzy ochotników, którzy się urodzili i zamieszkują w powiatach kresowych, w których się wykonuje ustawę powołaną (kandydaci miejscowi).

ZWYŻKA CENY DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Z dniem 1 października cena numeru dzienników warszawskich wynosić będzie 100 mk.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Od jutra wychodzić będzie w Warszawie nowe pismo poranne pt. „Ekspress poranny“. Pismo podpisywać będzie red. Adam Nowicki.

NOWY DOM DLA KOLEJARZY W WARSZAWIE. Poza trzema domami, będącemi własnością ministerstwa kolei, oraz dwoma pawilonami specjalnie wybudowanemi w ogrodzie ministerstwa kolei, w których znajdują się mieszkania dla urzędników, przystąpiło obecnie ministerstwo kolei do budowy nowego wielkiego domu mieszkalnego. Przedwczoraj odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod ten dom przy ul. Targowej. Dom 4-piętrowy będzie zawierał 4[illegible] mieszkań: 4, 3 i 2-pokojowych, oraz 42 pokoje dla kawalerów.

ARTYŚCI PRZECIW KABARETOM. Donoszą z Warszawy: Zarząd główny Związku artystów scen polskich przy udziale naczelnej Rady artystycznej, grona członków honorowych i członków kapituły zasłużonych artystów oświadczył się przeciwko zakładaniu kabaretów, w których produkcje artystyczne będą się odbywać wobec publiczności, jedzącej i pijącej przy stolikach. Uznając istniejące kabarety literacko-artystyczne, zarząd sądzi, że bezpośrednie zetknięcie się produkcji artystycznej z restauracją, winiarnią lub piwiarnią, musi obniżyć smak i kulturę ogółu. Nie należy pod tym względem naśladować zagranicy. Zarząd główny Związku artystów wzywa swoich członków, ażeby w takich kabaretach nie występowali pod rygorem statutu.

CZĘŚCIOWE ZAMKNIĘCIE POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. „Kurjer lwowski“ donosi: Ogólne zebranie profesorów uchwaliło na posiedzeniu w dniu 26 września nie otwierać I. roku i zamknąć II rok wydziału rolniczo-leśnego na czas bezterminowy. Powodem tego, rozpaczą podyktowanego postanowienia, jest brak lokalności na sale wykładowe, kreślarnie, laboratorja itd.

OTWARCIE ZAKŁADU KREDYTOWEGO MIAST MAŁOPOLSKICH nastąpiło 15 września b. r. we Lwowie. Oddział tego Zakładu pozostaje w Krakowie. Z powodu otwarcia Zakładu we Lwowie, przeznaczyła Rada administracyjna kwotę 500.000 marek polskich na zasiłki dla burs rękodzielniczych w rozmaitych miastach Małopolski.

TEROR UKRAIŃSKI. „Wiek Nowy“ donosi z Kołomyi:

Teror ukraińsko-bolszewicki na Pokuciu szaleje dalej. Z ostatnich dni donoszą:

W starostwie w Peczeniżynie „nieznany sprawca“ po otworzeniu drzwi podpalił akta urzędowe, wskutek czego uległo zniszczeniu całe wewnętrzne urządzenie biur.

W ubiegły piątek drugi „nieznany sprawca“ strzelił dwukrotnie z za parkanu do wracającego z żoną o godzinie 8 wieczorem ulicą Maichówką literata i dziennikarza ukraińskiego, Omelana Karaszkiewicza i ranił go ciężko w płuca i prawe ramię.

Zamach skrytobójczy ma podkład polityczny. O ile z zeznań ranionego wywnioskować można, nie był on szowinistą w stosunku do Polaków i to wystarczyło, aby zapadł na niego wyrok śmierci ze strony bojówek ukraińskich.

Drugi fakt zbrodni politycznej wydarzył się w niedzielę, 17 bm., na drodze między Werbiążem Wyżnym a Myszynem. Z uroczystości powitania Naczelnika państwa powracała do domu delegacja huculów z powiatu kossowskiego. — Jeden z nich, Jura Petryjczuk, strażnik drogowy z Krzyworówni, został w tyle za innymi i wtedy otrzymał strzał w głowę, od którego na miejscu zginął. Przybita obok na słupie telegraficznym kartka nie pozostawiała żadnej wątpliwości co do motywu morderstwa skrytobójczego.

W ostatnich dniach dokonała policja aresztowań kilku studentów ukraińskich, podejrzanych o propagandę komunistyczną i akty teroru.

Być może, że wprowadzone na mocy rozporządzenia województwa stanisławowskiego z dnia 20 bm. sądy doraźne, położą kres zbrodniczej robocie szaleńców. Społeczeństwo polskie na Pokuciu i zdrowa część społeczeństwa ruskiego organizuje się do samoobrony.

NOWY SĄCZ, 27 września). (Teatr Tow. dramatycznego). Grana z niebywałem powodzeniem na scenach warszawskich sztukę pt. „Dzieje salonu“, odzwierciadlającą stosunki społeczne i polityczne na obszarze Rzeczypospolitej w czasie wojny i w warunkach powojennych, wystawiono dnia 26 b. m. na scenie teatru nowosądeckiego w sali Sokoła. Autor odtworzył tu świetne typy t. zw. paskarzy, nuworiszów, panoszącego się chłopstwa, „suwerenów“ sejmowych, z drugiej strony upadającą coraz niżej inteligencję naszą pod obuchem ewolucji społecznej w duchu „demokratyzacji“. Zresztą fabuła komedji znana, obsada ról z małymi wyjątkami trafna. Wykonawcy prócz pewnych, nieznacznych coprawda braków w przygotowaniu na ogół dorośli do spełnienia niełatwego zadania i to dzięki znakomitej reżyserji p. Bolesława Barbackiego. Na czoło akcji wysunęli się: p. Bucher w roli Jerzego, w którym znać już artystę niepospolitego, p. Urygowa oddała wiernie typ panny Gabrjeli, wysoko edukowanej, p. Feyda reprezentował suwerena-paskarza, niezrównanie. P. Filipowiczowa odtworzyła udatną kreację matrony polskiej, bolejącej nad niszczącą wszystko co szlachetne ewolucją, opłakującej nieszczęsny los naszej inteligencji. Publiczność obdarzyła ją kwiatami. Wymienić należy dobrą grę pp. Filipowiczówny, Barbackiego Witolda i Bodzonia oraz Bogusowej, która w roli stróżki-dorobkiewiczowej była wprost kapitalną. Sztuka odegrana została na scenie tutejszej ku zadowoleniu publiczności, powtórzoną będzie w przyszłym tygodniu. (Z. O.).

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU. We wrześniu b. r. podwyższono urzędnikom państwowym na Górnym Śląsku dodatek drożyźniany do poborów miesięcznych. Wojewoda śląski jest upoważniony do przyznawania dalszych podwyżek urzędnikom górnośląskiej części województwa śląskiego w zależności od podwyżek płac na niemieckim Górnym Śląsku, dopóki środkiem płatniczym na terenie województwa śląskiego będzie marka niemiecka.

POWRÓT DO OJCZYZNY. Przy dokładnem wyznaczeniu granicy na odcinku nieświesko-mińskim, na skutek porozumienia delegacyj polskiej i rosyjskiej w mieszanej podkomisji granicznej, wioski polskie Świrnowo i Kuciec, znajdujące się dotąd na terytorjum sowieckiem, zostały przyłączone do Rzeczypospolitej. Mieszkańcy wiosek w dniu oswobodzenia z pod jarzma bolszewickiego przesłali rządowi polskiemu na ręce wojewody nowogródzkiego wyrazy hołdu i radości.

PRZEMYCANIE SKÓR Z POLSKI. Mimo zakazu wywozu skór z Polski, odbywa się on na szeroką skalę przez Gdańsk, gdyż zakaz wywozu nie obejmuje Gdańska, a z Gdańska wywożone są skóry bez żadnej kontroli.

Jak wielki jest ten wywóz, świadczy fakt, zakomunikowany głównemu Urzędowi przywozu i wywozu niedawno, że jeden spekulant wywiózł w ciągu 1 miesiąca 22 wagony skór z Polski do Berlina.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIEŃSTWA W ROSJI. Z Moskwy donoszą: Epidemja [illegible] przeciwko duchowieństwu trwa w dalszym ciągu.

Trybunał w Ekaterynoburgu skazał na śmierć 12 duchownych. Z Odesy komunikują, że trybunał miejscowy wydał wyrok w sprawie 75 duchownych pow. bałtyckiego, oskarżonych o przeciwdziałanie rekwizycjom w cerkwiach, skazując ich na karę więzienną od 2 do 10 lat każdego.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MAREK POCZTOWYCH w Genewie, urządzona w bieżącym miesiącu powiodła się znakomicie. Dział polski przedstawiał się bardzo dobrze. Z pośród 17 złotych medali przyznano 3 Polsce. Polskiemu ministerstwu poczt i telegrafów; p. W. Rachnanowi z Warszawy za zbiór szwajcarskich marek kantonalnych i p. W. Polańskiemu z Otwocka za jego studja nad historją polskich marek i stempli pocztowych, razem z ogłoszoną już drukiem książką „O polskich znakach i markach pocztowych w 18-ym i 19-ym wieku". Za prace te przyznano też p. P. specjalne „powinszowania jury wystawowego" (felicitations du Jury). Z innych wystawców polskich otrzymali odznaczenia: p. Stanisław Ejsmond za próby pierwszych polskich marek pocztowych — medal srebrny i za wyciąg ze specjalnego zbioru polskich marek pocztowych emisji 1917-18 r. — medal bronzowy, oraz redakcja „Filatelisty polskiego" w Krakowie — medal bronzowy za czasopismo i pierwsze specjalne album do marek polskich. Ze względu na niezwykle piękny i staranny dział polski, przewodniczący komitetu organizacyjnego międzynarodowej wystawy marek która ma być otwarta w maju r. p. w Londynie, a zarazem członek jury wystawy genewskiej, p. Melville, zwrócił się z prośbą do delegata polskiego, aby Polska nie odmówiła swego udziału w wystawie londyńskiej.

KATASTROFALNY WYBUCH. Telegram z Rzymu donosi pod datą 29 z. m.: Wskutek eksplozji prochowni w Spezzia fort Falconaro został całkowicie zdemolowany. Wybuch spowodował również wielkie szkody w całej okolicy, a zwłaszcza w pobliskiej miejscowości Torenzo, gdzie prawie na wszystkich domach dachy zostały pozrywane, wiele zaś domów zostało doszczętnie zburzonych. Według dotychczasowych wiadomości ofiarą katastrofy padło 144 zabitych i 600 rannych. Według informacji „Il Mondo", przyczyną katastrofy było krótkie spięcie w instalacji elektrycznej wewnątrz prochowni.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, silniejsze wiatry z kierunków wschodnich, później północnych i północno-zachodnich.

OSTATNIE DWA DNI. Wystąpi Harry Peel w świetnym i niezwykle zajmującym filmie awanturniczym pod tytułem: „UNIUS" W KINOTEATRZE „SZTUKA", ulica św. Jana L. 6. W przygotowaniu na otwarcie sezonu od środy nadzwyczajny program amerykański, pełen przygód awanturniczych i kryminalnych. 4623

Zakopańska Spółka samochodowa

Celem ożywienia ruchu turystycznego i rozwoju życia turystyczno-gospodarczego na Podhalu, Spiszu, Orawie i t. d., zawiązana przed kilku miesiącami w Krakowie „Zakopańska Spółka Samochodowa" wybudowała tamże wielki i piękny garaż z warsztatami, służącemi do natychmiastowej naprawy samochodów przyjezdnych, oraz ze składami wszelkich utensyljów, służących dla wszelkiego rodzaju samochodów.

Na przedmieściu zakopańskiem, zwanem „Kamieniec", powstał kompleks budynków, zawierających w sobie 12 wygodnych boksów, przeznaczonych na pomieszczenie takiejże ilości samochodów przyjezdnych, oraz szereg sal wysokich a widnych, przeznaczonych na warsztaty napraw, składy na rożne smary, oliwy samochodowe, kiszki, opony, benzynę i t. d. Wszystkie ubikacje są instalowane elektrycznie, maszyny zaś pędzone motorem benzynowym, systemu „Forda", o sile 22 koni, pod wprawnem i rutynowanem kierownictwem p. Stanisława Witulskiego.

Wiemy doskonale wszyscy, iż jedynem miejscem wycieczkowo-turystycznem jest niezaprzeczenie Zakopane; to też stworzenie tak potrzebnej i pożytecznej placówki tamże, mogącej przybywającej licznie do Zakopanego samochody turystyczne we wszelkie potrzebne artykuły na miejscu zaopatrzeć lub naprawę natychmiastowo uskutecznić, jest godnem chwalebnego zanotowania. — Przed kilkunastu dniami dokonanem zostało przez miejscowego kapłana, ks. Korzonkiewicza, poświęcenie tej nowej placówki, przyczyniającej się wielce do podniesienia i rozwoju ruchu turystyczno-gospodarczego na całem Podhalu, Spiszu, Orawie i t. d., a zarazem w celu spotęgowania do maximum tegoż. Jeneralny zarząd nad tą nowopowstałą instytucją stanowią pp.: Wład. Cybulski (junior), Marjan Urban i Edward Urban. Skład Rady nadzorczej tworzą pp.: prezes, dyrektor Mieczysław Walczak, wiceprezesi: mecenas dr Józef Diehl, dyrektor, dr Leon Łach, Ludwik Antoni Kozłowski, przemysłowiec z Warszawy, książę Kazimierz Światopełk-Mirski, ziemianin, Lucjan Świerczyński, dyr. warsz. oddziału The Royal Mail Packet Comp. — Nowo powstałej o tak poważnym zespole osób instytucji, utworzonej i oddanej na pożytek społeczny, życzyć należy jak najszerszego, wszechstronnego poparcia i najlepszego powodzenia. (I. P.).

TEATRY KRAKOWSKIE:

„MARJA STUART" J. SŁOWACKIEGO. Powodzenie dzieł Słowackiego na scenie krakowskiej skłoniło dyrekcję do umieszczenia „Marji Stuart" na repertuarze przez wszystkie dni nadchodzącego tygodnia, z wyjątkiem czwartku 5 października, poświęconego na powtórzenie wybitnej komedji Krzywoszewskiego, aby nie przerywać tak świetnego sukcesu „Edukacji Bronki" w obecnem wznowieniu. W przedstawieniach „Marji Stuart" w tym tygodniu z podwójnej obsady ról głównych grają: pp. Pancewiczowa (Marję), Bracki (Botwela) Knosnowiecki (Lindsey'a). Dzisiaj po południu „Bracia Lerche" na liczne żądania osób z poza Krakowa. Najbliższą nowością teatru będzie sztuka z najnowszego repertuaru rosyjskiego A. Jewreinowa „To, co najważniejsze".

OPERA I OPERETKA. „Księżniczka Olala", która stała się sensacyjną atrakcją dzięki wybornemu wykonaniu, tryskającemu niewyczerpanym humorem graną będzie dziś w niedzielę 1 bm. o godz. 7'30 wieczór. Jutro w poniedziałek 2 bm. wchodzi na repertuar opera Massenetta „Werther". Znakomita obsada, z udziałem najwybitniejszych sił operowych pod batutą dyr. Bol. Wallek Walewskiego, inscenizacją pomysłu dyr. Poleńskiego, oraz wspaniała nowa wystawa zapewniają operze tej niebywałe powodzenie.

TEATR „BAGATELA". Dziś po poł. po cenach o 40% zniżonych komedja włoska „Świt, dzień i noc" D. Niccodemiego z pp. Malicką i Węgierko w rolach głównych. W przygotowaniu potężna sztuka głośnego pisarza francuskiego Romain Rolanda „Wilki", z czasów rewolucji francuskiej 1793 roku. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżysera A. Węgierki. Pracownie teatralne przygotowują nowe oryginalne kostjumy i dekoracje.

WIECZORY FREDROWSKIE W BIELSKU I CIESZYNIE. Wiadomość o stałych występach teatru krakowskiego w obu miastach śląskich Bielsku i Cieszynie wywołała tam zrozumiałe zainteresowanie. Inteligencja Bielska, Białej i okolicy, po pierwszym sukcesie teatru krakowskiego we wrześniu bieżącego roku z wielkiem zaciekawieniem oczekuje zapowiedzianego na przyszły tydzień „Wieczoru Fredrowskiego", na który złożą się: subtelna a tak rzadko widziana na scenie komedja „Mąż i żona" w obsadzie premjerowej krakowskiej, tak przychylnie ocenionej przez krytykę. Przedstawienie uzupełni jeden z klejnocików Fredry „Zrzędność i przekora" z pp. Działoszem i Zbuckim w głównych rolach. Przedstawienie w Bielsku odbędzie się w sobotę 7 października, w Cieszynie zaś w niedzielę 8 października br.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 1 października po poł.: »Bracia Lerche«, wieczorem »Marja Stuart«.
Poniedziałek, 2 października: »Marja Stuart«.
Wtorek, 3 października: »Marja Stuart«.
Środa, 4 października: »Marja Stuart«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 1 października: »Księżniczka Olala«.
Poniedziałek, 2 bm.: »Werther«.

TEATR »BAGATELA«.

Niedziela, 1 października po poł.: »Świt, dzień i noc«; wieczorem »Sublokatorka«.
Poniedziałek, 2 bm.: »Sublokatorka«.
Wtorek, 3 bm.: »Sublokatorka«.
Środa, 4 bm.: »Sublokatorka«.

KRAJOWE BIURO TEATRALNE I KONCERTOWE DYR. WITOŁD HERGET. We środę dnia 4 października w Starym Teatrze koncert inauguracyjny sezonu 1922/23

RÓŻA ETKIN

fenomenalna młodociana pianistka. W programie: Schumann, Chopin, Brahms, Michałowski, Debussy, Skrijabin. Bilety do nabycia w kasie zamiawiań u firmy Leserkiewicz (Plac Szczepański 2, obok Starego Teatru).

Z sali sądowej

O HANDEL ŁAŃCUSZKOWY MĄKĄ I ZIEMNIAKAMI.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się rozprawa przeciw drowi Ludwikowi Klockowi, kandydatowi adwokackiemu w N. Targu, lat 32, oskarżonemu o występek lichwy wojennej z rozp. z r. 1917.

Według aktu oskarżenia dr Klocek z początkiem r. 1919 uprawiał wspólnie z kilku zasądzonemi już osobnikami handel łańcuszkowy mąką, wykorzystując nadzwyczajne stosunki, wywołane wojną. Miasto Bielsko wniosło do ministerstwa aprowizacji prośbę o przydział artykułów żywności dla mieszkańców miasta, a po otrzymaniu przydziału dwóch wagonów owoców strączkowych rząd gminy upoważnił dra Klocka do zakupu i dostarczenia tych artykułów miastu. Ponieważ w owym czasie zabrakło w b. Kongresówce owoców strączkowych, dr Klocek sprowadził zamiast nich dwa wagony mąki amerykańskiej, płacąc po 1800 mp. za 100 klg. mąki. Oba te wagony dr Klocek przy pomocy wspólników puścił na pasek zamiast oddać je gminie miasta Bielska i wykorzystując ogólny brak mąki w owym czasie osiągnął cenę 1400 koron za 100 klg.

Nadto dr Klocek w tymsamym czasie starał się w sekcji min. aprow. w Krakowie uzyskać przydział ziemniaków, których dotkliwy brak dał się wówczas odczuwać na całem Podhalu. Oskarżony spotkawszy w Krakowie kilku górali z N. Targu, starających się również o przydział ziemniaków, doradził im, by w tym celu zawiązali konsum w N. Targu. Rzeczywiście w marcu 1919 r. powstał tam konsum pod nazwą »Związku mieszczańskiego«, jednak dr Klocek jeszcze na kilka tygodni przedtem podszywając się pod firmę tego w stanie tworzenia znajdującego się związku, wystarał się o przydział raz w styczniu 25 wagonów ziemniaków, zaś drugi raz o przydział 15 wagonów. Co do pierwszego przydziału nie zdołano stwierdzić, co z nim zrobił oskarżony, zaś z drugiego przydziału, 9 wagonów zarekwirowało starostwo w N. Targu. Resztę, tj. 6 wagonów dr Klocek i jego rodzice sprzedawali na własny rachunek tym, którzy płacili więcej, zamiast oddać je do konsumu.

Na wczorajszej rozprawie nie jawili się współoskarżeni rodzice Klocka. Całą rozprawę zajęło przesłuchiwanie oskarżonego, który usiłował zbijać zarzuty aktu oskarżenia. Następnie odczytano cały szereg protokółów z zeznaniami świadków. Na wniosek obrony odroczono rozprawę, celem zawezwania świadków.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Turowicz, oskarżał prok. Gniewosz, bronili adw. dr Z. Hofmokl z Warszawy i adw. dr Sigerysz (rodziców Klocka).

ZNIESIENIE WYROKU.

Z początkiem bieżącego roku stanęła przed sądem doraźnym Katarzyna Szmaciarz z Bochni, która siekierą zamordowała swą siostrę i zakopała w stancji, w której obie poprzednio mieszkały. Szmaciarzówna po morderstwie upozorowała wyjazd siostry na służbę tak, że władze dopiero przypadkowo w długi czas po morderstwie wpadły na ślad zbrodni.

Sąd doraźny przekazał sprawę trybunałowi, który jednomyślnie uznał winną zbrodni morderstwa i zasądził ją na karę śmierci. Wnioskowi obrony na postawienie pytania dodatkowego w kierunku zbrodni zabójstwa wówczas odmówiono. Od wyroku tego wniósł obrońca zażalenie nieważności, na skutek którego odbyła się przed trybunałem kasacyjnym w Warszawie rozprawa. Trybunał najwyższy przychylił się w zupełności do wywodów obrony, wyrok sądu przysięgłych zniósł i polecił powtórne przeprowadzenie rozprawy. Bronił adwokat dr Weber z Krakowa.

WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 30 września. (PAT). Referat wyborczy wojewódzwa śląskiego ogłasza następujący wynik do Sejmu śląskiego w okręgu I. (powiat cieszyński, bielski, rybnicki i pszczyński), głosowało ogółem 140.325 osób, w tem głosów niemieckich 28.876. Na listę I-szą padło głosów 10.774, wybrany Józef Machaj. Na listę II-gą padło 8.133 głosów, wybrany Jan Szuścik. Na listę III-cią padło głosów 27.448. Wybrani zostali: Ignacy Gwóźdź, Jan Mildner, Franciszek Obrzut i Tadeusz Węgrzyn. Na listę IV padło 16.507 głosów, wybrani zostali: Klemens Borys i Wojciech Mokry. Na listę V-tą 1005, lista nie otrzymała żadnego mandatu. Na listę VI-tą 4795; lista mandatu nie otrzymała. Na listę VII — 5970; lista mandatu nie otrzymała. Na listę VIII-mą głosów padło 21.093; wybrani zostali: Karol von Reisenstein, Karol Fuchs i dr Edward Fant. Lista IX-ta głosów 1813; mandatu nie otrzymała. Lista X-ta głosów 51.195. Wybrani zostali: Wojciech Korfanty, Kazimierz Rakowski, ks. Eugenjusz Brzózka, Jan Kędzior, Adolf Sobotka, Karol Palarczyk i Ryszard Wydra. Lista XI-ta głosów 499, mandatu nie otrzymała.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI RZĄDU NA G. ŚLĄSK.

Warszawa, 30 września (Tel. wł.) Zapowiedziany na przyszły tydzień wyjazd prezydenta Nowaka do Katowic nie nastąpi. Wyjadą tam natomiast ministrowie Kamieński i Jastrzębski.

SPRAWA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 30 września (AW). »Kurjer Poranny« z autentycznego źródła dowiaduje się, że w związku z uchwałą Zgromadzenia Ligi Narodów, wyrażającą życzenie, by uwaga aljantów była zwrócona na konieczność jak najszybszego uregulowania sytuacji prawnej w Małopolsce Wschodniej, sprawę tę na terenie Ligi Narodów należy uważać za nieistniejącą.

SPRAWA PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa, 30 września (Tel. wł.) Delegaci Ligi Narodów dla sprawy pasa neutralnego polsko-litewskiego bawią obecnie w Suwałkach, gdzie prowadzą studja nad sprawą podziału pasa neutralnego. Po ukończeniu prac delegaci 12 października przybędą do Warszawy.

JAWORZYNA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Warszawa, 30 września (AW). Według wczorajszych depesz z Pragi, mimo energicznego protestu przedstawicieli Czechosłowacji, międzysojusznicza komisja delimitacyjna postanowiła sama przeprowadzić regulację granicy na północ od Jaworzyny. »Kurjer Poranny« uważa tę wiadomość za niedość ścisłą, gdyż komisja delimitacyjna zajęła się tą sprawą na skutek wniosku Czechosłowacji, który zaskoczył stronę polską. Projekt podziału Jaworzyny jest niekorzystnem dla Polski załatwieniem sprawy. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero w Radzie ambasadorów w Paryżu, zatem »Kurjer Poranny« wyraża nadzieję, że krzywdę wyrządzoną Polsce, można jeszcze naprawić, o ile rząd polski dołoży wszelkich starań, aby uzyskać całe terytorjum Jaworzyny.

NOMINACJA MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 30 września (Tel. wł.) Profesor politechniki lwowskiej, Łopuszański zamianowany został ministrem robót publicznych. Dekret nominacyjny został dziś przez Naczelnika państwa podpisany.

ZMIANA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 30 września (PAT). Z dniem 1-go października br. opuszcza dotychczasowy wicedyrektor i kierownik departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Kajetan Morawski swoje stanowisko. Kierownictwo spraw politycznych obejmuje dr Stanisław Kętrzyński, profesor uniwersytetu warszawskiego.

CZICZERIN U MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 30 września (Tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe Cziczerin przyjęty został przez marszałka Trąmpczyńskiego. Rozmowa toczyła się bez świadków i trwała około 3 kwadranse.

POLSKA MONETA KRUSZCOWA.

Warszawa, 30 września (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje: W departamencie kredytowym odbyła się dzisiaj pod przewodnictwem dyrektora Statkiewicza konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na tej konferencji przedstawiciel zakładu, w którym monety mają być bite, dał między innemi wyjaśnienia co do próbnej monety 100-markowej z podobizną Naczelnika państwa. Celem przedstawienia ministerstwu skarbu wzoru monety zakład dla próby dał wybić monetę 100-markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopjował głowę Naczelnika państwa z medalu Makowskiego.

USPOSOBIENIE WOJENNE ANGLJI.

Londyn, 30 września (PAT). Dzienniki podkreślają powagę sytuacji, nie wahając się wymówić słowa ultimatum. Część prasy uważa, że konflikt jest nieunikniony. »Daily Express« pisze: Wczoraj wieczorem panowało wśród oficjalnych kół przekonanie, że wybuch wojny z Turcją w najbliższym czasie jest nieunikniony. »Westminster Gazette« stwierdza, że partja wojenna w gabinecie angielskim uzyskała przewagę.

Miljonówka

Z Warszawy telefonują nam: W dniu dzisiejszym wylosowano Nr 849.137.

Dział ekonomiczny

* KURS MARKI POLSKIEJ A DROŻYZNA. W ciągu ostatnich tygodni, w czasie spadku kursu walut obcych, spadły też, według notowań polskich stowarzyszeń spożywczych, ceny wielu towarów w hurcie. I tak potaniały: pszenica, żyto, owies, mąka pszenna, żytnia, ziemniaki, kapusta, otręby jęczmienne, ryż, herbata, kawa, kakao, pieprz i inne korzenie, śledzie, mydło, soda, krochmal, soda, boraks, świece, gumy do ołówków, nici zagraniczne, bawełna, szpulki, pończochy, szpagat.

Jest to objaw naszych stosunków wcale nieczęsty, ile, że dotychczasowe doświadczenie uczy, iż wprawdzie spadkowi kursu marki polskiej towarzyszył z reguły wzrost drożyzny, bynajmniej jednak zwyżka waluty naszej nie wywoływała spadku cen na rynkach towarowych. I tak przyszło do tego dziwnego stanu, jaki dziś można u nas obserwować.

Dziwnym zbiegiem okoliczności we wrześniu bieżącego roku, jak zwraca uwagę »Gazeta Warszawska«, powrócił kurs dolara po licznych wahaniach do kursu mniej więcej 8.000 mp., jak to było właśnie rok temu we wrześniu. Nie powróciły jednak, niestety, dawne ceny z przed roku i owszem, jak wiadomo, wzrosły od tego czasu nieraz kilkakrotnie. Można więc zanotować ten stały objaw niedostosowywania się cen rynków towarowych do zwyżki kursu naszej waluty, przyczem wiedzieć również należy, że, gdy zboże i inne produkty krajowe podrożały o 100 procent, to równocześnie produkty zagraniczne wykazują stosunkowo znaczniejszą zwyżkę cen. I tak herbata podrożała o 300 procent i więcej, kawa o 400 proc., śledzie o 300 i 400 proc. itd.

* WALKA Z BEZROBOCIEM W POLSCE. „La Lanterne" zamieszcza wywiad z ministrem pracy, Darowskim, w sprawie walki z brakiem pracy w Polsce. Minister opowiedział szczegółowo dziennikarzom zagranicznym, jak Polska walczyła z bezrobociem i stwierdził w zakończeniu, że teraz liczba bezrobotnych w Polsce wynosi nieco więcej, niż 50.000 ludzi, podczas gdy 1 lutego 1922 roku wynosiła 221.444.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie niejednolite, dla niektórych walut mocniejsze, dla innych niezmienione. Marka niemiecka cokolwiek słabsza, korona austrjacka, czeska i węgierska bez zmiany, podobnie funty szterlingi, lei i liry. Natomiast floreny zyskały 200 punktów, dolary 100, mocniejsze również franki francuskie i szwajcarskie.

Akcjami przemysłowemi obracano mocniej, niż inegdaj, po kursie utrzymanym lub słabszym. Większe zainteresowanie tylko dla »Sierszy górniczej«, która zyskała cokolwiek na kursie. Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 30 września 1922.

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. (miljonówka)	1550'—	1650'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Polski Bank Przemysłowy	606'—	700'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Ziemski Bank Kredytowy	575'—	625'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	425'—	475—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	700'—	800'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	150'—	200'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	2300'—	2700'—
Transakcja		2500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Transakcja		280'—
Zieleniewski	5900'—	6100'—
Transakcja	6000'—	5950'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1200'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	3400'—	3600'—
Transakcja		3500'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty tel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	1700'—	1800'—
Transakcja		1750'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochod.	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	7700'—	8000'—
Sierszańskie zakłady górnicze	12000 —	13000'—
Transakcja		12.500'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7300'—	7500'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1350'—	1450'—
Transakcja		1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4600'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	1900'—	2100'—
Transakcja		2050'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3200'—	3400'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5300'—	5500'—
Transakcja		5400'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1150'—	1250'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki: kup.	czeki: sprz.
Dolary St. Zjed.	8750'—	8950'—	8750'—	8950'—
Transakcja			8850'—	8940'—
Dolary kanad.	8600'—	8800'—	8600'—	8800'—
Franki francuskie	640'—	670'—	650'—	680'—
Franki belgijskie	605'—	635'—	605'—	635'—
Franki szwajc.	1600'—	1700'—	1600'—	1700'—
Funty szterl.	37500'—	38500'—	38200'—	39200'—
Marki niemieckie	5'25	5'75	5'25	5'75
Transakcja			5'40	5'55
Korony austr.	0'11	0'12	0'11	0'12
Transakcja			0'11¼	0'11½
Korony czeskie	255'—	275'—	260'—	278'—
Transakcja			271'—	273'—
Korony węgierskie	3'—	3'50	3'—	3'50
Dynary transakcja 90'—				
Lei rumuńskie	40'—	45'—	45'—	50'—
Liry włoskie	350'—	370'—	350'—	370'—
Floreny holend.	3300'—	3700'—	3500'—	3700'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (30 września). Miljonówka trans. 1515—1511, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 227, kupno 223.

Akcje: Bank handlowy 5600, Ortwein i Karasiński 1040. Bank kredytowy w Warszawie 3800—3950—3900, Bank zjedn. ziem. pol. 1700, Warsz. Tow. fabr. cukru 125.000—127.500, Drzewny przemysł i handel 1600, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 16.575—16.856, Lilpop-Rau-Lewenstein 6800—7750—7700, Ostrowieckie zakłady 12.400—13.400, Rudzki i Ska 4900, Starachowice 6750—7450—7100, Zakłady żyrardowskie 200.000, Borkowski 1625, Bracia Jabłkowscy 1550, Warsz. Tow. transp. i żeglugi 2025—2050, Polska nafta 1825—1775, Żegluga 1950—1915, Polska Nafta 1860—1840, Bank zachodni 3800—4000—3850, Częstocice 150.000—155.000.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8825—8450—8825, sprzedaż 8869, kupno 8871, dolary kanadyjskie trans. 8750—8775, franki belgijskie trans. 631, franki francuskie 671, marka niemiecka trans. 550—537'50.

Czeki: Belgja trans. 630—640—634'50, sprzedaż 638 kupno 632, Berlin trans. 5'40—5'22½, sprzedaż 5'40, kupno 5'20, Gdańsk trans. 5'40, sprzedaż 5'25, Londyn trans. 38.900—39.200—39.000, sprzedaż 39.195, kupno 38.805, Nowy York trans. 8825—8950—8825, sprzedaż 8860, kupno 8781, Nowy York drobne sprzedaż 8849, kupno 8761, Paryż trans. 671—679, sprzedaż 683, kupno 675, Praga trans. 265—275—279, Wiedeń trans. 13—12—12'75, sprzedaż 13'75, kupno 12'50, Szwajcarja trans. 1675—1683—1667.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (30 września). Berlin 0'33, Holandja 208, Nowy York 537, Londyn 2346, Paryż 40'65, Medjolan 22'75, Praga 16'60, Budapeszt 0'21½, Zagrzeb 1'85, Warszawa 0'06¼, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) Dolary 8900, marki niemieckie 6'30, franki francuskie 640, franki szwajcarskie 1280, korony czeskie 255, funty szterlingi 34.000 mk.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Dr KAROL KRUSZYŃSKI otworzył kancelarję adwokacką w KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1, i prowadzi ją wspólnie z WP. Drem Franciszkiem Bardlem. 4628

Wysoki czynsz dam za 2 pokoje z kuchnią, ewentualnie zapłacę z góry za parę miesięcy. Zgłoszenia listowne: ul. Szewska 4, sklep p. Stokłosównej. 4573

Sypialnie, jadalnia, salony, otomany, łóżka blaszane, biblioteczki, sprzedaje najtaniej Zakład tapicerski, ul. św. Jana l. 13. 4612 1 9

Dyplomowana pianistka, członek Związku muzyków, udziela lekcyj gry na fortepianie. Długa l. 18, II piętro, na prawo. Wpisy od 12—3. 4600 1 3

Posadę w przedsiębiorstwie — przyjmie ukończony prawnik z Akademją handlową, językiem niemieckim i samodzielną praktyką w korespondencji, kasie i księgowości. Zgłoszenia pod **„Referencje"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4596

Fabryka krawatek
Kraków, ul. Szpitalna 20
poleca hurtownie najnowsze fasony. Wysyła podróżujących. Wzory pocztą. 4625

Automobile pierwszorzędnych marek, osobowe i ciężarowe, oraz karosyera kryta, okazyjnie do sprzedania: R. Wanicki, Pędzichów l. 21, I piętro. 4630

Nauki gry na fortepianie, na żądanie wykład i konwersacja w języku francuskim, udziela młoda pani z dobrego towarzystwa. — Zgłoszenia pod **„R. P."** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4564 4 5

Poszukuję wspólnika z kapitałem 1½ miljona mkp. do otwarcia w Krakowie zakładu dentystycznego. Mieszkanie mam. Zgłoszenia pod **„Dentysta"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 4580 2 2

Bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, wykonuje i naprawia konkurencyjnie „Szwalnia": Dunajewskiego 9, I p., pokój Nr 5. 4582 2 3

Ażurowanie, endlowanie, hafciarstwo, wykonuje „Szwalnia": Dunajewskiego 9, I p., pokój Nr 5. 4583 2 3

Poszukuje się praktykanta do biura z dobrej rodziny, natychmiast. Zgłoszenia pod **„Inżynier"** do biura „Ruch", Szczepańska 9. 4584 3 3

Poszukuje się rutynowanej korespondentki polsko-niemieckiej natychmiast. Zgłoszenia do biura „Ruch", Szczepańska 9. pod **„Inżynier".** 4585 3 3

Urząd pocztowy w Worochcie, miejsce klimatyczne, śliczna górska okolica, kolej w miejscu, do zamiany na równorzędną w środkowej albo zachodniej Małopolsce. 4594 2 2

Hotel z restauracją, parkiem, ogrodem owocowym, stawem rybnym, polem, łąką, budynkami gospodarczemi, w mieście, na Pomorzu, za 20,000.000 mkp., sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków. Podwale 3. 4601 3 3

Obrazy olejne, akwarelowe — sprzedam. Ul. św. Krzyża 10, parter. 4602 2 3

Gospodyni z zawodową praktyką i znajomością wykwintnej kuchni, przyjmie posadę. Świętoniowska, Dobromil. 4609 2 2

Zajęcia w biurze, jako kasjerka lub ekspedjentka — poszukuje osoba młoda, inteligentna, z praktyką w biurze administracji dziennika, pisząca na maszynie. Zgłoszenia pod **„Zajęcie"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4572

Akwarele Fr. Turka
sypialnia dębowa, rzeźbiona, sztychy, skóra kordubalska w ramach z XVI w., szafy, toaleta z biurk. machon., i inne rzeczy.
Konces. sprzedaż i kupno
Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 4144 6 20

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA
MEBLI ŻELAZNYCH
A. POGORZELSKIEGO
Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. św. Łazarza 19

wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.

Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.
Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.
Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych
1320 6 7

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE TOWAKC ... W GRUDZIĄDZU

Specjalność:
wyrób dachówek.
Polecamy naturalno-czerw. koloru dachówkę:
karpiową, złożioną i rzymską
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne. 4610

Na sezon zimowy
magazyn konfekcji damskiej poleca w wielkim wyborze
płaszcze i kostjumy
w modelach krajowych i zagranicznych.
Przyjmuje też zamówienia z własnych :: :: i powierzonych materjałów. :: ::
M. Reissmann, Kraków
plac Dominikański L. 2. 4355 7 10

Wszelką garderobę
materje, futra, kołnierze, lisy
przyjmuje do **chemicznego czyszczenia i sztucznego farbowania,** wykonując takowe pierwszorzędnie, **w tygodniu; do żałoby w 24 godzinach.**
Bieliznę białą
pierze z połyskiem **w ciągu 6 dni.**
Powierzoną garderobę ubezpiecza w pełnej wartości bez opłaty
D. Eisenberger
dawniej Farbiarnia Flussa
621 **Kraków, ulica św. Krzyża L. 7.**

Na mandolinie i gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłoszenia: Ciechanowski, Felicjanek 21. 4268 3 3

Nauczycielka z egzaminami państwowemi przyjmie posadę w domu obywatelskim. Zarząd wydziałowej szkoły żeńskiej w Jaśle.

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 4223

SALON RENESANSOWY
stół do jadalni, otomana, futro, dacha, derki na konie i wiolonczela, z wolnej ręki do sprzedania.
HALA LICYTACYJNA, KRAKÓW, BRACKA 6
4110 7 10

Do sprzedania
28 sztuk nowych kadzi, pojemności 3—4 hl., 8" cebrzyków po 250 l. Bliższych informacyj udziela fabryka miodu »Kmita«, Kraków, ul. Zwierzyniecka L. 29. 4622 1 2

DYWANY PERSKIE
antyczne meble, porcelanę, srebro, złoto, bronzy i t. p. przedmioty, kupuje po najwyższych cenach
S. Katzner, Kraków, Bracka
3120 17 0

Dla kobiet wytwornych a praktycznych
niezbędne jest dobre pismo kobiece.
Miesięcznik
>RECORD< >ŚWIAT KOBIECY<
jest najlepszym doradcą w sprawach mody, gospodarstwa domowego, zwyczajów towarzyskich, kosmetyki i t. d.

Zawiera nowele i korespondencje z zagranicy. Przynosi w każdym numerze 70 modeli sukien, płaszczy, bielizny i t d. oraz wzory najróżnorodniejszych robót ręcznych. Dostarcza krojów i wzorów. W lutym **wielki konkurs robót ręcznych.**

Numer okazowy dawniejszy bezpłatnie, najnowszy zaś za nadesłaniem 450 mkp. wysyła Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Prenumerata kwartalna tylko 1.200 mkp. 4524

Która z Pań chce mieć
ładny, modny, a nie drogi kapelusz, niech uda się do
PRACOWNI KAPELUSZY DAMSKICH „ANTONINA"
Kraków, ulica Florjańska L. 13, I. piętro, oficyny, schody w podwórzu, na lewo. 4209 6 6

Pierwszorzędny zakład krawiectwa damskiego
MICHAŁA KAPUSTY
Kraków, ul. Szewska 24, I. p., narożnik plant wykonuje
kostjumy angielskie
francuskie, płaszcze, suknie i bluzki z własnej lub powierzonej materji. 4270 3 6
Wielki wybór materjałów krajowych i zagranicznych

Poszukiwana
biegła **stenotypistka** polsko-niemiecka na dobrych warunkach do większej firmy. — Zgłoszenia pod „Ferrum" do Biura „Ruch" w Krakowie, ulica Szczepańska L. 9. 4603 2 2



4001 13 35

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
odbędzie się w Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach
dnia 13 października 1922 r. o godz. 5 po południu.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie ostatniego protokółu.
2) Zatwierdzenie wyboru 1 dyrektora i 1 zastępcy.
3) Zmiana statutu.
4) Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 14 października 1922 r. o godzinie 5-tej po południu, a powzięte uchwały ważne będą bez względu na liczbę obecnych. 4626

Dobczyce, dnia 26 września 1922 r.

Sekretarz: **Karol Egner.** Prezes: **Stanisław Kusina.**

Towary tanieją!
Na żądanie otrzyma każdy **bezpłatnie** nasz
cennik ilustrowany
Materjały manufakturowe. — Płótna. — Cajgi. — Kołdry. — Bielizna. — Chustki i wiele innych artykułów
po niebywale tanich cenach.
Cennik wysyłamy po otrzymaniu pocztówki z podanym adresem: 4561 2 6
Adresować:
Dom towarowo-przesyłkowy „EKSPORT POLSKI"
Warszawa, ul. Dzielna L. 25. Telefon 286-72.

Rury, pompy, kotły, piece, cynę, ołów, wyroby żelazne, instalacyjne
nowe i używane, przyjmuje do sprzedaży komisowej
Juljan Tokar 3818 2 2
Kraków, ul. św. Jana L. 10 (sklep) telefon 0574

UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE
pierwszorzędne i po najtańszych cenach — tylko w firmie:
Emil Katz i Ska w Krakowie
ulica Grodzka L. 26 4620 1 3
były długoletni kierownik firmy Heilmann Kohn i Synowie

Historja literatury polskiej M. Wiszniowskiego, komplet 10 tomów, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy". 2967

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 18

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kacmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 18·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów: do Stanisławowa przez Stróże. Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą: do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 10·45 osob. do Poznania; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 22·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Przedsiębiorstwa transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3218-19.

Biuro spedycyjne **E. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Fabryki.

„Gloria", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienia — sprzedaje fabryka S. Nycza, ul. Gołębia 3, od godz. 9—1 i 3—6.

Farbiarnie i pralnie.

„Tęcza" zjedn. krak. chemiczne czyszczalnie, pralnie i farbiarnie „Tęcza-Wisła-Lilja", Spółka z ogr. por., w Krakowie, ul. Czarnowiejska l. 72—74, 11 sklepów w mieście, wykonują powierzone jej roboty w ciągu 6 dni.

Przyjmuje do farbowania i chem. czyszczenia w przeciągu 6 dni. — **I. Schmausowa,** ul. Grodzka 71, (naprzeciw hotelu Royal).

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski
J. Kumala, ul. Szczepańska 11.
Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Pracownia sukien
kostjumów i płaszczy
ANNY MIŚ
przeniesiona
na ulicę Szpitalną 17, I piętro
przyjmuje wszelkie roboty.
Ceny **bardzo** przystępne.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego
w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

Szkoły kroju.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina", **Krupnicza 22,** parter 22, oficyny C.

Salon mód.

„Ewa"
Kraków, ul. Gołębia l. 5.
Telefon Nr 1518.
Ostatnie nowości w modelach kapeluszy. Wykonuje wszelkie prace w zakres modniarstwa wchodzące bardzo starannie, punktualnie i po cenach umiarkowanych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Fabryka powroźnicza
specjalność liny popędowe (transmisyjne)
Stanisław Wałkowiński
Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Zakłady naukowe.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.
Informacje i prospekty bezpłatnie.

Instytut języków Ansona przy ulicy Szewskiej 17, tel. 2233 co tydzień rozpoczyna nowe kursa języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego

Naprawa samochodów.

Auto-Guma
Zwierzyniecka 23.
Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Zakład fotograficzny.

„Erna", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach.**

DRUKARNIA LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10, tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10
Rządca Drukarni L. K. Górski.